

UCZONY W PRACOWNI - PORTRET ANDRZEJA AUERA autorstwa Michała Stachowicza

W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie znajduje się obraz, który może poszczycić się autorstwem trzech krakowskich znakomitości pocz. XIX wieku. Namalował go Michał Stachowicz wg programu Andrzeja Auera, a Jacek Przybylski opatrzył go refleksją samego portretowanego, ujętą w wierszowaną formę traktującą o wartości jego przeszłego i przyszłego życia.

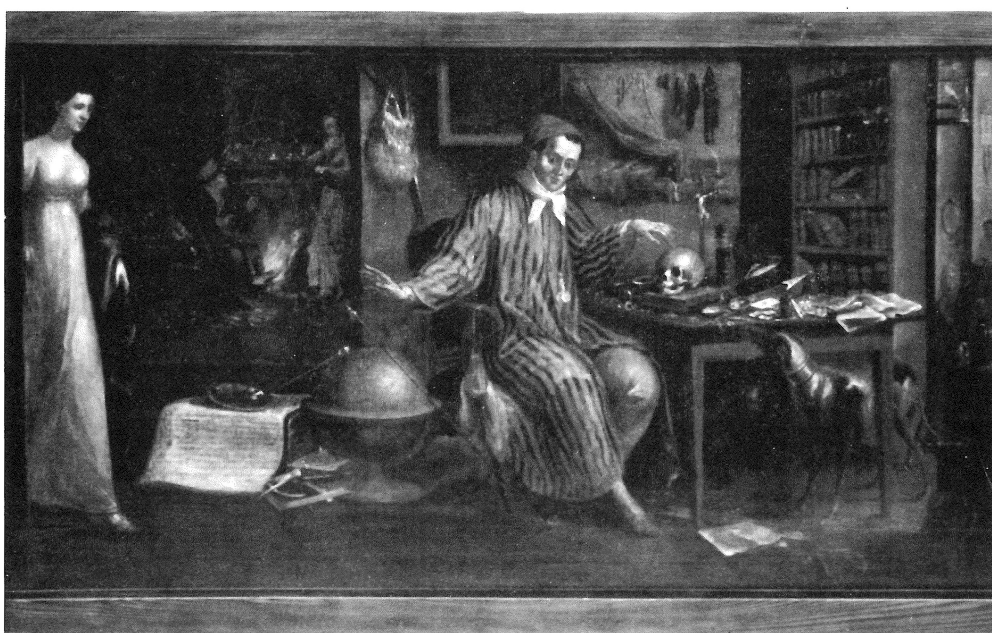
Mowa tu o portrecie Andrzeja Auera znanego krakowskiego chirurga. Obraz o wym. 80 x 151 cm namalowany jest na płótnie, a sygnatura i data *Michael Stachowicz* umieszczona jest na obręczy globusa.

Centralne miejsce obrazu zajmuje postać mężczyzny siedzącego w fotelu przy stole. Ubrany jest on w rodzaj szlafroka, w żółto – niebieskie, pionowe paski oraz czerwoną szlafmycę. Stół wypełniają liczne przedmioty. Z prawej – półka z książkami i fragment okna. W głębi za odchyloną kotarą sypialnia. Po prawej stojąca kobieta w długiej, białej sukni. W głębi trzysobowa grupa, skupiona wokół kominka: siedząca postać Krakusa puszczającego mydlane bańki, klęcząca postać małego chłopca i stojący po prawej stronie

mężczyzna w stroju podobnym do stroju postaci siedzącej przy stole.

Ze względu na osobę portretowanego i program obrazu konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na przedstawione na nim osoby i umieszczone przedmioty.

Powracamy do opisu: po prawej stronie okno ze stojącym na parapecie kwiatkiem. We wnęce okiennej zawieszona klatka z ptaszkiem, barometr i dwa obrazki w owalu. Na stopniu pod oknem martwa natura z owocami i butelką. Bliżej patrzącego, jakby w kącie grupa instrumentów muzycznych: gitara i dwa flety. Na ścianie przy oknie stoi półka z książkami (m.in. „Myśli” Woltera, Homer, Kant, „Historia Polski”, „Kodeks Napoleona”). Na stole: krucyfiks, trupa czaszka, „Dziennik Ustaw Wolnego Miasta Krakowa”, „Biblia”, „Ewangelie”, gazety, medalion z wizerunkiem kobiety, talia kart z asem kier na wierzchu, domino, dwa ordery (Virtutti Militari i order Legii Honorowej). Znajdują się tam i inne drobne przedmioty takie jak: nożyczki, lupa, zegarek z dewizką, scyzoryk, dzwonek na służbę i monety. Na poręczy fotela zawieszona sakiewka z monetami.



*Portret Andrzeja Auera, Michał Stachowicz
fot. J. Korzeniowski*

Pod stołem duży czarny pudel, a obok stołu, po prawej, duży hart, po lewej mały kundel. Na posadzce „pies do butów”, gazeta i nożyczki.

W głębi na odsłaniającej wnękę kotarze zawieszone mundury, broń i pas z epoki Kościuszkowskiej i napoleońskiej. Przy łóżku na krzeselku czapki od mundurów.

Po lewej tuż przy fotelu globus z zaznaczonymi kontynentami Ameryki, Europy i Azji, laska, zegar i astrolabium, dalej skrzyneczka z pędzlami i malsztugiem. Pod paletą na białym papierze tekst:

Gdy byłem w pełni zdrowia i kwitnącej dobie /Tysiąc zamiarów szczęścia układałem sobie/ Polak w czasie ujęty hasłem wojownika /Zwiedziłem Egipt, Azję, wyspy w Ameryce/ synęłem – dziś spoczywam i próżno się szczyce/ Kto się nierychło pozna na szczęściem zwodniczem /Gorzko czuje, że sława jest na świecie niczem / Cicha cnota pociesza na Ojczyzny łonie / Tej mi nigdy nie strawi Czas co wszystko chłonie / Rangi, rozkosz, pieniądze były czczem marzeniem /Życie jest snem ludzącym, a śmierć przebudzeniem/ J.P.1815 /.

Na dalszym planie obrazu kominek ozdobiony herbem Krakowa, a na jego obramieniu klepsydra i naczynia codziennego użytku.

A o to jak jawi się postać Andrzeja Auera po dokładnym odczytaniu obrazu i uznaniu, że żaden ze zgromadzonych przedmiotów nie jest przypadkowy.

Andrzej Auer to człowiek zamożny. Interesuje się historią polski i filozofią, czyta poezję, maluje i muzykuje. Związany jest z kobietą – jak należy sądzić z żoną Teklą – która dwukrotnie została namalowana na obrazie jako postać stojąca po lewej stronie obrazu i miniatura w medalionie leżącym na stole.

Historia obrazu

W roku 1815 Andrzej Auer zamówił u Michała Stachowicza portret, który miał być namalowany podług jego pro-

gramu. Równocześnie powierzył Jackowi Przybylskiemu zadanie ujęcia w formie wierszowanej swoich przemyśleń.

Auer Michała Stachowicza i Jacka Przybylskiego znał osobiście dzięki swojemu szwagrowi Józefowi Mateckiemu.

Józef Matecki przez małżeństwo z Teklą Grablową zawarł w roku 1807¹ stał się współwłaścicielem, a po śmierci żony właścicielem drukarni, w której większość prac wydawał Jacek Przybylski. Z rodziną Józefa Mateckiego łączyły Przybylskiego nie tylko stosunki zawodowe, ale również i długotrwała przyjaźń. Przybylski po przejściu na emeryturę (1802 r.) i po opuszczeniu służbowego mieszkania Biblioteki Jagiellońskiej zamieszkał w Kamienicy Grablowskiej. Druga żona Mateckiego Apollonia do ostatnich dni życia opiekowała się samotnym, zdziwaczalym i schorowanym Przybylskim. Przybylski nie mógł więc odmówić prośbie przyjaciół i dobroczyńców. Powstał wiersz sygnowany J.P., co bez wątpienia nobilituje obraz.

Długotrwała była również współpraca Mateckiego z Michałem Stachowiczem, który przyozdabiał ilustracjami dzieła Jacka Przybylskiego drukowane w Drukarni Greblowskiej. Szczególnie udanym pomysłem Mateckiego było powierzenie Stachowiczowi opracowania albumu z mundurami wojska Księstwa Warszawskiego, do których Stachowicz wykonał 5 plansz, włączonych do kalendarzyka Krakowskiego na rok 1812 wydanego w Drukarni Mateckiego / należy on zresztą do białych kruków/. Samego albumu nie wydano ze względu na załamanie się kampanii 1812 roku².

Józef Matecki po ślubie z drugą żoną Apollonią z Mączyńskich Czechową - w roku 1813 - zakupił wieś Rząskę, gdzie postanowił stworzyć wspaniałą rezydencję. Dwór ozdobiły malowidła al fresco, autorstwa M. Stachowicza / do dzisiaj znane tylko z opisów/.

Zamówienie przez Auera portretu u Stachowicza nie wymagało protekcji Mateckich. Stachowicz chętnie przyjmował każde zamówienie i to nie z chęci zysku, a głównie ze względu na swoje ambicje artystyczne.



Michał Stachowicz portret Andrzeja Auera, (fragment), fot. J. Korzeniowski

Czy Stachowicz i Przybylski sprościli wymaganiom stawianym przez Auera, tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że Auer ofiarował portret swojej córce Anieli Maciejowej Bogdańskiej. Z Bogdańskimi obraz wywędrował do Krakowa³. Powrócił wraz z właścicielami do Krakowa, gdzie prawdopodobnie znajdował się w posiadaniu Bogdańskiego do roku 1882, czyli do jego śmierci /Aniela zmarła w roku 1844 /.

Przez blisko sto lat nic nie było wiadomo o losach obrazu. Nie był on prezentowany na wystawach: w roku 1901 w Sukiennicach, zorganizowanej w 76 rocznicę śmierci M. Stachowicza ani w roku 1925, w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w 100 –lecie śmierci artysty /w Sukiennicach pokazano 400 prac Stachowicza, a w TPSP ok. 60 /.

Obraz pojawił się dopiero w roku 1960, kiedy to Muzeum Narodowe w Krakowie zakupiło płótno od prywatnego oferenta jako dzieło Michała Stachowicza „*Uczony w pracowni*”. Określenie tytułu sugeruje, że obraz od wielu lat nie należał do rodziny. Postać Andrzeja Auera jako osoby portretowanej zniknęła.

W tece A. Grabowskiego „Schola Stachowicza” znajduje się informacja o portrecie Andrzeja Auera „urzędnika zdrowia” i cytowany wcześniej utwór Jacka Przybylskiego mający być wierszowaną historią życia portretowanego. Odczytany tekst z obrazu pozwolił stwierdzić, że „Uczony w pracowni” to w rzeczywistości portret Auera. I jako taki został zaprezentowany w Muzeum Historycznym m. Krakowa na wystawie w roku 1994 zatytułowanej „Michał Stachowicz malarz Insurekcji - malarz Krakowa”.

Koleje życia Andrzeja Auera

Odtworzenie życiorysu Andrzeja Auera nastęczyło wiele trudności. Poszukiwania w archiwach, w pracach poświęconych lekarzom XIX wieku i wojskowej służbie medycznej oraz w pamiętnikach nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Przede wszystkim nie można było ustalić dokładnej daty jego urodzenia.

Andrzej Auer urodził się w Opolu. Według informacji podanej na epitafium w kaplicy Matki Boskiej Piskowej przy kościele OO Karmelitów na Piasku urodził się ok. 1761 roku⁴. Czas przybycia Auera do Krakowa pozostał niewiadomy. Pierwsza wzmianka o pobycie Auera w naszym mieście pochodzi z 1 VII 1785 roku, kiedy to został zwierzbowany na felczera do regimentu pieszego Józefa Wodzickiego i jak podaje Piotr Szarejko w „Słowniku lekarzy XIX wieku” służył w nim „*lat 10 i miesiąc jeden*”⁵.

W roku 1791 według raportów o kandydatach zapisał się Auer na wydział Chirurgii Collegium Fizycznego Szkoły Głównej Koronnej na rok 1791/1792: „*Andrzej Auer wiek 24 lata z Opola edukuje się lat 6*”⁶. Rok później w aktach Collegium Fizycznego odnotowano: „*Dnia 23 lutego 1792 roku podług układu Collegium Fizycznego złożony był egzamin ubiegających się o stopień doktorski i licencję w Chirurgii: Andrzej Auer i Jan Wójcicki okazali się godnymi otrzymania Licentiam exercendi Praxim chirurguam i tę im*

egzaminujący przyznali”⁷ oraz oświadczenie podpisane przez Auera i Jana Wójcickiego, że w trudnych przypadkach leczyć nie będą.

Jako chirurg pułkowy Auer brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim idąc szlakiem II regimentu Józefa Wodzickiego. Według obrazu za kampanię kościuszkowską odznaczony orderem Virtuti Militari. Według informacji zamieszczonych na obrazie jego kariera jako lekarza wojskowego nie zakończyła się na tym. Umieszczony na portrecie mundur z czasów napoleońskich, order Legii Honorowej i fragment wiersza mówiący „Polak w czasie ujęty hasłem wojownika zwiedziłem Egipt, Azję, wyspy w Ameryce” co nakazywałyby przypuszczać, że brał udział w walkach Legionów Polskich. Ta informacja nigdzie nie jest potwierdzona. Jan Pachonński w czterotomowej pracy poświęconej Legionom podaje, że na terenie Włoch były trzy szpitale wojskowe, w których pracowało 11 chirurgów Polaków z których tylko czterech wymienia z nazwiska, a wśród nich Auera nie jest wymienione. Wymieniony jest natomiast Jan Wójcicki tenże, z którym Auer złożył egzamin na chirurga.

Odnosnie wyprawy do Egiptu Jan Pachonński podaje, że brało w niej udział tylko sześciu oficerów pochodzenia polskiego. Tu także nie ma Auera.

Na tej podstawie udziału Andrzeja Auera w walkach Legionów Polskich nie można, ani potwierdzić, ani podważyć.

Wiadomo, że w roku 1799 przebywał już w Krakowie. W Schematach Królestwa Galicji i Lodomerii po raz pierwszy podano, że Auer był chirurgiem m. Krakowa, a 24 XI 1800 r. otrzymał obywatelstwo tegoż miasta. W tym samym roku otrzymał w Szkole Głównej licencję na położnika i nie co później 6. XI. 1809 r. licencję lekarza weterynarii.

Po roku 1800 Andrzej Auer zawarł związek małżeński z Teklą Matecką /siostrą Józefa Mateckiego/. Zamieszkał wówczas z rodziną we własnym domu na Piasku pod numerem 4. Kolejno przyszły na świat ich dzieci: Aniela /ur. 1803 r./, Teresa /ur. 1805 r./, Joanna /ur. 1807 r./ i Jan Nepomucen /ur. 1817 r./. W ślady ojca poszedł tylko Jan, który podjął studia medyczne.

W tym czasie Andrzej Auer piastował urząd chirurga miejskiego i urząd chirurga więziennego. Prowadził Łazienki u zbiegu dzisiejszych ulic Łobzowskiej, Asnyka i Basztowej, których był właścicielem, a które z czasem przekazał zięciowi Maciejowi Bogdańskiemu⁸.

W roku 1814 r. 10 października za dziekanatu dr med. Józefa Markowskiego, Andrzej Auer uzyskał dyplom doktora Chirurgii.

Jako chirurg miejski został powołany w roku 1817 w skład Komisji do rewizji trumny księcia Józefa Poniatowskiego w związku ze sprowadzeniem jego zwłok do Krakowa i przygotowaniami do pogrzebu. W skład Komisji obok Auera weszli: „Zarycki – prezydent, Michałowski – senator, Budzyński – fizyk”.

Również w związku z uroczystościami założenia Kopca T. Kościuszki wymieniona została osoba A. Auera. 16. X. 1820 roku kiedy przybyła do Krakowa karawana z ziemią z Racławic wszystkie trzy kopce były iluminowane kosztem własnie A. Auera.

W roku 1829 uchwałą Senatu Krakowa Auer przeszedł na emeryturę po wieloletniej pracy na stanowisku chirurga miejskiego. Z tej okazji „Goniec Krakowski” umieścił notatkę, zapewne na prośbę samego Auera nie pozbawioną cienia autoreklamy: „*Andrzej Auer, który jeszcze za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, jako urzędnik zdrowia przy wojsku narodowym rozpoczął był swój zawód; później mianowany chirurgiem m. Krakowa, czterdziestoletnią pracę chlubnie dla siebie położył w tej stolicy zasługi, a przez wzgląd na stargane swe siły, tak długim szeregiem lat służby; uchwałą Senatu Rządzącego uzyskał chleb łaskawy; składając najpowinności dzięki Szanownej Publiczności za niezliczone w ciągu urzędowania swego dowody szacunku i zaufania, ma honor donieść, że lubo już na spoczynek jest przeniesiony, nie poprzestanie dlatego, wywdzięczając się miastu temu, którego jest obywatelem i wychowawcem, za tyloletnie na jego łonie pożycie, każdemu żądającemu pomocy być usłużony*”⁹

Kazimierz Girtler w swoich pamiętnikach tak wspomina Auera: „*Nie był to wielkiego ducha człek, ale polski całą gębą i uczciwy*”. Píše też, że pod koniec życia uczepliły się go liczne dziwactwa: „*Wieczorem chodził przed nim pies pudel, niósł przed nim dwie małe latarki przymocowane do kija, który trzymał w pysku. Ulicznicy wychodzący z warsztatów napastowali psa. Pies odkładał latarki i gonił ich i szczerkał*”¹⁰.

Te dziwactwa Auera prowokowały współczesnych do docinków. Konstanty Majeranowski wyśmiewał dziwactwa Auera: „*Aurę mamy piękną, aura nam się zmienia*”.¹¹

Tak wypowiedziana uwaga stała się przedmiotem utarczki pomiędzy Konstantym Majeranowskim, a Wojciechem Mączyńskim¹².

Mączyński ripostował: „*Z czerwoną główką majeranek, kielbas kochanek*” i dalej „*Mój panie! żeli tak mądrych potrzeba ci rzeczy, to po cóż sam głupstwa piesz. a czy to pięknie wydrzeźniać cudzemu nazwisku, a nazwisku, które nosi człowiek zasłużony dobrze krajowi. Jeśli za godło swego pisma pszczołkę pan wziąłeś, to źle będzie z pismem, skoro miody owej pszczołki będą kwaśne i zgniłe; trzeba się trzymać swego założenia, a w dowcipkowaniu zachować umiarkowanie i granice*”¹³.

Z pamiątek po A. Auerze zachowała się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej karta badania lekarskiego z grudnia 1809 roku: „*Niżej podpisany [...] Pana Stanisława Hermanowskiego to się tycze zdrowia z przodu, że zupełnie zdrowym, co się tycze naturalia [...] ma dwa wyrostki na [...] który mają wielkie podobieństwo do rakowatych wyrostków i temu konieczna potrzeba [...] kuracji.*”¹⁴

Andrzej Auer zmarł 12 kwietnia 1836 r. w swoim domu na Piasku.

Program obrazu

Michał Stachowicz chętnie malował portrety osobistości Krakowa i chętnie odmalowywał własną podobiznę.

Osoby portretowane przedstawiał na ciemnych, jednolitych tłach /*Marcin Pad, Elżbieta Padowa, Filip Lichocki i Józefa Lichocka*/, bądź też na tle krajobrazu widzianego w otwartym oknie /*Portret mężczyzny z MNW*/ lub za odsłoniętą kotarą /*Portret Stadnickiego*/.

Portrety Stachowicza ze swoim stylem mieszczą się w charakterze epoki. Jedynie portret Elżbietki Padówny z roku 1818 swoją formą wybiega jakby w głąb XIX stulecia. Artysta przedstawił dziewczynkę z koszykiem róż na tle urny klasycystycznego nagrobka.

Wśród portretów Stachowicza pod względem artystycznym szczególne miejsce zajmują portrety olejne; *Franciszka Masłowskiego, Rodziny Padów* oraz wykonany techniką *en grisaille* portret *bp Jana Pawła Woronicza* z Pałacu Biskupów w Krakowie.

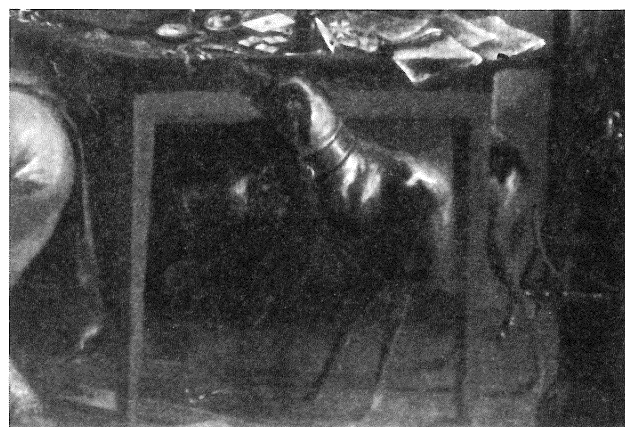
Portret Franciszka Masłowskiego krakowskiego fabrykanta pasów, wyróżnia ciekawa kolorystyka oraz indywidualne potraktowanie cech modelu. Te ostatnie wartości posiadają również portrety Marcina i Elżbiety Padów.

W galerii portretów Stachowicza wyjątkowe miejsce zajmuje *Portret Andrzeja Auera* z uwagi na zawartą w nim bogatą treść, którą dopełnia historia życia portretowanego ujęta w poetyckie wersy.

„*Rangi rozkosze pieniądze były czczem marzeniem / życie jest snem ludzącym, a śmierć przebudzeniem*”. Ten fragment utworu, jak gdybyby nakazuje odszukanie w obrazie alegorycznego języka symboliki *vanitas*. Idei upływu cza-



Michał Stachowicz portret Andrzeja Auera, fot. J. Korzeniowski (fragment)



Michał Stachowicz portret Andrzeja Auera, fot. J. Korzeniowski (fragment)

su, powszechności śmierci i nieuchronności końca wszystkiego, co żyje i jest ze świata.

Do znaków *vanitas* z obrazu Stachowicza należą: czaszka, klepsydra i zegar. Symbolizują śmiertelność, krótkotrwałość życia i jego marność. Mają za zadanie przypominać, że ten świat tak wdzięczny i piękny, *de facto* jest zgniły i chwiejny. Trupia czaszka spełnia tu jeszcze jedną rolę. Symbolizuje dojrzały wiek portretowanego, któremu przystoi rozmyślanie i modlitwa /krucyfiks, biblia i ewangelie/.

Wśród przedmiotów leżących na stole znajduje się dziennik pisany przez portretowanego, zamknięty w latach 1791 – 1815 jak gdyby nie zostawiający miejsca na dalsze zapisy. Kojarzy się to jednoznacznie z charakterystyczną dla portretów *vanitas* księgą „Rozrachunek”. Z obrazu najłatwiej odczytać rozrachunek Auera z czasem, gdy był wojownikiem. Dla żołnierza – a zwłaszcza odznaczonego na polu chwały – mundur pozostaje świętością. Auer swoje mundury odwiesił dawno na kołku. Dając tym samym do zrozumienia, że odpowiedział na wezwanie Ojczyzny, ale teraz nie przywiązuje temu faktowi większego znaczenia.

Ideę *vanitas* wyraża również wyodrębniona scena przy kominku. Starzec w krakowskim stroju trzyma w prawej ręce słomkę i z klęczącym przed nim chłopcem śledzi unoszące się w powietrzu mydlane bańki. W głębi stojąca zadumana postać mężczyzny w stroju przypominającym szlafrok Auera w żółto-niebieskie paski z centralnej partii obrazu. Na kominku wśród innych przedmiotów klepsydra. Klepsydra w alegorycznym języku to „godzina życia”, a słomka i bańki mydlane to znaki „homo bulla”.

W ikonografii sztuki XVII-XVIII wieku związanej z *vanitas* to putta trzymały w ręce słomkę i puszczały mydlane bańki. Nagi chłopiec dodatkowo stanowił nośnik idei umierania wraz z narodzinami. U Stachowicza rolę tę spełnia Krakus. Trudno ten fakt jednoznacznie zinterpretować. Być może wiąże się on z nieznanym epizodem z życia Auera z okresu walk kościuszkowskich. Albo też symbolizuje rozwiane nadzieje Polaków na niepodległość po upadku tegoż powstania. A może „człowiek bańka” to Auer zadumany nad ulotnością i kruchością swego życia?

Do znaków *vanitas* z obrazu Stachowicza można zaliczyć również kwiat róży stojący na parapecie otwartego okna i umieszczona poniżej martwa natura z owocami. Róża symbolizuje śmierć, a owoce piękne i dorodne przypominają o krótkotrwałym ich istnieniu tak ulotnym, jak życie człowieka.

Tak, więc obraz Michała Stachowicza spełnia dwie funkcje: portretową i moralizatorską.

Auer człowiek zamożny, bywały w świecie, żołnierz – bohater dokonawszy rozrachunku z życiem przypomina, że jest ono krótkie i stanowi świętą drogę do życia nowego.

Ikonografii sztuki XVIII wiecznej znany jest obraz „*vanitas* aptekarza”, może portret Andrzeja Auera należałoby zatytułować „*vanitas* chirurga” wojskowego...

PRZYPISY

¹ Świadkiem na ślubie Tekli z Raciborskich, 1^o Wojciechowskiej, 2^o Grablowej z Józefem Mateckim był Andrzej Auer ożeniony z Teklą z Mateckich, siostrą pana młodego

² Kalendarz ukazał się dopiero w roku 1831 nakładem Drukarni Józefa Czecha

³ Maciej Bogdański w Chrzanowie pełnił funkcję chirurga rządowego. A. Grabowski, Szkoła Stachowicza ...

⁴ Tablica wykonana w czarnym marmurze z inskrypcją; „D.O.M. / AN-DRZEJ AUER / Obywatel Miasta KRAKOWA Doktor Chirur / gii pełniąc gorliwie przez lat 47 obowiązki / Urzędnika zdrowia na Końcu Emeryt / zmarł dnia 12 Kwietnia 1836 r. licząc lat 75 / Tekla z Mateckich AUEROWA / Jego Małżonka

zmarła dnia 10 Października / 1823 r. licząc lat 43 / JAN AUER / Syn Kandydat Medycyny / licząc lat 27 / zmarł dnia 20 Maja 1844 r. / ANIELA z Auerów BOGDANSKA / Córka licząc lat 44 zmarła dnia 22 Grudnia / 1844 / Pozostała Joanna Córka i Siostra zmarłych / Szanując pamięć drogich Rodziców opłakując / za wczesny zgon Brata Kamień położyła / prosząc za Ich / Dusze o westchnienie do Boga”

⁵ Piotr Szarejko, Słownik lekarzy polskich XIX wieku, T. II

⁶ Arch. UJ, Raporta o kandydatach

⁷ Arch. UJ Raporta o kandydatach

⁸ Kazimierz Girtler, Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832 – 1857, Kraków 1971

⁹ Goniec Krakowski, 1829 nr 77 z 27.VI

¹⁰ Kazimierz Girtler, Opowiadania ...

¹¹ jw

¹² Konstanty Majeranowski redaktor Pszczółki Krakowskiej i Muzy. Wojciech Mączński uczestnik kampanii kościuszkowskiej, organizator Gwardii Narodowej w 1809r

¹³ Kazimierz Girtler, Opowiadania

¹⁴ Tekst trudny do odczytania

Biblioteka Jagiellońska, Rkp 7924 IV, k. 2.

Bibliografia:

Giedroyc Franciszek, Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim, 1927

Girtler Kazimierz, Opowiadania, Pamiętniki z lat 1832 – 1857, t. II, s.161; 276; 382

Majer Józef, Spis doktorów, Rocznik Wydziału Lekarskiego, 1845, t. VIII, s.151

Pachoński Jan, Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750 – 1815, K-ów 1962

Szarejko Piotr, Słownik lekarzy polskich XIX wieku, t. II, W-wa 1994, s.6

Szumowski Władysław, Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja, K-ów 1929, Biblioteka Krakowska nr 67, s.212; 283

Arch. Pań. K-ów, Akta urodzin, małżeństw i zgonów parafii św. Szczepana w Krakowie.

Arch. UJ. Raporta o kandydatach w latach 1790-1794, RKP 292, s.8

Arch. UJ. Akta Collegium Fizycznego Szkoły Głównej z l. 1782-1803, RKP 394, s.63; Rkp 299, s.190; 191